

Nowa prywatność w cyfrowym świecie

Z **WOJCIECHEM WIEWIÓROWSKIM**, nowym Generalnym Inspektorem Ochrony Danych Osobowych, rozmawia Andrzej Gontarz.

Coraz większą popularność zyskują serwisy społecznościowe, gdzie ludzie dzielą się z innymi informacjami o sobie. Jak w takiej sytuacji należy rozumieć ochronę danych osobowych? Czy konieczne będzie wprowadzenie osobnych form regulacji prawnej?

Musimy się poważnie zastanowić, jak traktować serwisy społecznościowe w kontekście ochrony danych osobowych. Obowiązujące przepisy prawne pochodzą z połowy lat 90., kiedy technologia stawiała przed nami całkiem inne wyzwania. Wtedy były głównie strony WWW – statyczne, oferujące dostęp do wybranych przez ich autorów informacji. Dzisiaj wszyscy mogą skorzystać z narzędzi umożliwiających publikację dowolnych treści w sieci. Potrzebny jest przegląd istniejącego prawodawstwa pod kątem wyzwań stawianych przez dzisiejszą technologię. Sytuacja przypomina trochę tę z filmu „Apollo 13”, gdy w chwili kryzysowej kosmonauci musieli połączyć dwie części o różnych kształtach, a do tego znaleźć na statku materiał, który by takie połączenie umożliwił. Stan prawny a sytuacja faktyczna w odniesieniu do serwisów społecznościowych nie przystają do siebie. Przegląd stanu prawnego jest więc konieczny, aby móc potem zaproponować nowe, optymalne rozwiązania.

Ale dzisiaj ludzie z własnej, nieprzymuszonej woli, zostawiają w sieci masę informacji o sobie. Czy w tej sytuacji można jeszcze mówić o tradycyjnie pojętej ochronie danych osobowych?

Mamy tutaj do czynienia z dwoma problemami. Pierwszy to w jaki sposób użytkownik przekazuje sam informacje o sobie i w jaki sposób są one przedstawiane w sieci? Czy rzeczywiście tak jak by on tego chciał? Drugi zaś to jak użytkownik przekazuje dane osobowe innych osób? Czy jeżeli np. umieszcza zdjęcia kolegów ze studiów, jest administratorem danych osobowych, czy też administratorem jest zarządzający serwisem społecznościowym? W pierwszym przypadku chodzi o ustanowienie takich regulacji prawnych, aby użytkownik serwisu



Firmy świadczące usługi cloud computing mają własne reguły ochrony danych osobowych. Zgodnie jednak z obowiązującym prawem nie można przetwarzać danych osobowych poza granicami Unii Europejskiej. Jak jednak określić granice w „chmurze”, jak je wyznaczyć w modelu cloud computing?

społecznościowego był jasno i wyraźnie poinformowany, na co się zgadza korzystając z niego. Tu w grę wchodzi również kwestie domyślnych ustawień przeglądarki użytkownika, czy sprawy usług dodatkowych, które wymagają pozostawienia dodatkowych danych o sobie. W drugim przypadku chodzi o ustalenie odpowiedzialności prawnej za umieszczenie informacji o innych osobach w sieci. Czy obowiązek sprostania wymogom ustawy o ochronie danych osobowych ciąży w takiej sytuacji na osobie umieszczającej dane, czy na administratorze? Jakie powinny być relacje między umieszczającym na własną odpowiedzialność dane innych użytkowników serwisu a jego administratorem? Te kwestie wymagają pilnie wyjaśnienia i uregulowania.

Osobną kwestią jest przetwarzanie informacji, które zostawiamy w sieci w sposób nieświadomy albo nie mamy na ich ujawnianie w ogóle wpływu. Mam na myśli tzw. cyfrowe ślady, które powstają w wyniku różnych działań związanych z życiem codziennym, nie tylko zresztą w Internecie.

Informacja zostawiona raz w Internecie, czy w innych, cyfrowych bazach danych, jest już tam dostępna na stałe. Tym m.in. różnią się cyfrowe zasoby informacji od zasobów papierowych. Jest to bardzo istotna kwestia z punktu widzenia ochrony danych osobowych. Bardzo dobrze widać to na przykładzie ksiąg wieczystych online.

Projekt sam w sobie ciekawy, stworzony z myślą o ułatwieniu dostępu do informacji, w praktyce rodzi szereg pytań dotyczących ochrony prywatności właścicieli działek. Nie można co prawda wyszukiwać danych po nazwisku czy adresie, tylko trzeba znać numer konkretnej księgi wieczystej. Ale jaki to problem – znając numer konkretnej księgi – domyślić się numerów działek sąsiadów albo sprawdzić w różnych, innych miejscach, jakie numery ksiąg wieczystych mają interesujące nas nieruchomości. Wtedy bez problemu dotrzemy do szeregu cennych informacji, np. sprawdzimy, kto i na ile ma „obciążoną hipotekę” z powodu kredytu w banku.

Oczywiście, dostęp do ksiąg wieczystych jest w zasadzie jawny, otwarty dla każdego, ale zupełnie czym innym jest konieczność przeglądania po kolei każdego papierowego dokumentu w konkretnym wydziale sądowym, a czym innym możliwość szybkiego sprawdzenia na odległość dużej liczby zapisów. To samo będzie dotyczyć udostępnienia w Internecie wokand sądowych. Dane niby są te same, ale jawność w świecie papierowym wygląda inaczej niż w świecie cyfrowym. Dlatego też pilnym zadaniem jest dzisiaj przejrzenie obowiązujących przepisów i dostosowanie ich do obecnych wyzwań związanych z rozwojem technologii.

W jakim kierunku te rozwiązania powinny iść?

Tutaj prostych rozwiązań nie ma. Musimy wspólnie poszukać odpowiedzi na pytanie, jak era Internetu wpływa na jawność życia i prywatność. Weźmy pod uwagę np. coraz popularniejsze ostatnio usługi cloud computing. Firmy je świadczące mają własne reguły ochrony danych osobowych. Czy to znaczy jednak, że obejmują one wszystkie problemy z jakimi można mieć tu do czynienia? Zgodnie z obowiązującym prawem nie można przetwarzać danych osobowych poza granicami Unii Europejskiej. Jak jednak określić granice w „chmurze”? Jak je wyznaczyć w modelu cloud computing?

Nowych, adekwatnych do istniejącej sytuacji regulacji wymaga też tzw. Internet przedmiotów. Jak traktować dostęp do informacji potrzebnych do działania np. tzw. inteligentnej lodówki? Kolejna sprawa, to automatyzacja podejmowania decyzji na podstawie dostępnych informacji o naszych działaniach. Co może zrobić bank, jeżeli korzystając z karty kredytowej, wykonamy nagle nietypową dla nas transakcję? Czy może nam automatycznie zablokować kartę tylko dlatego, że nasza czynność nie przystawała do naszego wzorca zachowań zakodowanego w systemie analitycznym?

To tylko kilka wybranych przykładów problemów, które pojawiają się wraz z rozwojem nowych technologii. Znalazienie sposobów ich rozwiązania będzie należało do priorytetów działalności GODO. ■